



ilona wśniewska-weiss
na podstawie *dukli* andrzeja stasiuka



Ilona Wiśniewska-Weiss – filolog, fotograf. Związana z ziemią około jeleniogórską. Mieszka we Wrocławiu, studiuje w Krakowie. Jak sama siebie określa – jest bardziej fotografem-rzemieślnikiem, niż fotografem-artystą. Autorka licznych artykułów na temat fotografii jako ilustracji w literaturze współczesnej (m.in. na fotal.pl, ikonosfera.umk.pl i w „Biuletynie Fotograficznym”).

W Galerii w Tle prezentowane są m.in. prace z cyklu Dukla – ilustracje do fragmentu z opowiadania „Dukla” Andrzeja Stasiuka.



nie była ze wsi nikt z przyjezdnych jej nie towarzyszył miała na sobie białą suknię do połowy uda opalona skóra ramion i nóg pochłaniała światło i stawiała się jeszcze ciemniejsza i jednocześnie emanowała dziwny blask jakby w jej wnętrzu zachodził proces który przeistaczał mdłą elektryczną poświatę w magnetyczne cielesne lśnienie



i gdy tak dreptała wokół z suchością w gardle i zwilgotniałymi dłońmi by ułować widok jej wysokich piersi chwilę gdy biała suknia zawija się wokół bioder (...) to w końcu obraz stawał się tak bliski że czułem jak wchodzę w jej ciało nie w tym banalnym kopulacyjnym sensie ale dosłownie wsłizguję się w jej napiętą brązową skórę moje ręce wypełniają jej ramiona aż po czubki palców którymi poruszam jak przy wkładaniu rękawiczki a twarz wędruje w ciepłe gładkich wnętrzności by stać się jej twarzą i w końcu mój język staje się wnętrzem jej języka i tak samo jest z resztą z całym czerwonym królestwem ścięgien i mięśni z białymi pasemkami tłuszczu i nareszcie cała jest nawleczona na mnie a ja jestem w nią ubrany aż po najdalsze zakamarki paznokci i włosów



któregoś popołudnia (...) poruszyło się coś białego nie była to wprawdzie ona ale jej biała sukienka wisiała na przeciągniętym między słupkami sznurku wiał lekki wiatr wiało skosem od górnego biegu rzeki czyli ze wschodu pochłonał mnie ten widok biała wyokrąglona wypełniona i napięta bawełna odtwarzała kształt jej ciała upalne niewidzialne popołudnie wsunęło się w bieliznę by igrać z moją wyobraźnią wtedy pojąłem że ona jest wielka jak cały dzień całe powietrze i świat i nie ma końca ani początku otacza mnie ze wszystkich stron ja jestem w niej a ten biały skrawek materiału jest tylko znakiem wszechogarniającej obecności



poruszyła się lekko a razem z nią ciepłe parne powietrze przesycone jej wonią metalicznym zapachem wody i aurą mokrego muru otaczał mnie duszny dotykalny obłok i to było tak jakbym znalazł się w niej jakbym dotykał jej skóry od wewnątrz czułem sprężystą ustępliwą powłokę świata i bałem się poruszyć bo każdy gest każde drgnięcie powracało do mnie w postaci jakiejś nieskończenie rozkosznej śmiertelnej pieszczoty powietrze pełzło przez żyły było nasiąknięte jej istnieniem dotknęła mojego policzka przesunęła dłoń na kark i poczułem krople wody spływające po plecach



niedługo potem wyjechała (...) wtedy wszystko było grą cieni zapachów i dźwięków przedziwnym układem fizycznych manifestacji świata które uformowały się w chwilowe przejście przesmyk wiodący na drugą stronę czasu i pejzażu ten rewers widzialnego był w zasadzie identyczny z awersem lecz nieskończenie bardziej pociągający bo pozbawiony grawitacji całkowicie oddany prawom wyobraźni to jedno słowo w zetknięciu z jej ciałem odwróciło się na nitce we własne zaprzeczenie by na zawsze zachwiać we mnie wiarę w jednoznaczności

Tancerki









Owidiusze



Iwów 6 VIII 06



lwów 10 VIII 06



costanza 07 IV 06



constanza 08 IV 06



dukla o2 II 06





przesieka 11 II 05



stružnica lato 2006



stružnica zima 2006

JClIER „Książnica Karkonoska” Galeri@ w Tle
ul. Bankowa 27, 58-500 Jelenia Góra
www.galeriawtle.blogspot.com
styczeń/luty 2010, oprac. by Anushka